

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Dzisiaj w kościołach całej Polski liczenie wiernych uczestniczących w niedzielnej eucharystii.
2. Nabożeństwo różańcowe odmawiamy wspólnie codziennie przez cały październik o godz. 8:00 i 18:00. Dzieci zapraszamy na różaniec w środy i piątki o 17:00 do dolnego kościoła.
3. Zbliża się listopad - miesiąc szczególnej pamięci o zmarłych. Kartki na wypominki znajdziemy dzisiaj w Biuletynie Parafialnym, można je odbierać również w zakrystii, w Biurze Parafialnym i w sali św. Wojciecha. Wypełnione można składać w zakrystii i biurze parafialnym. Prosimy o wypisywanie imion zmarłych drukowanymi literami.
4. We wtorek obchodzimy liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II.
5. Próby Parafialnej Orkiestry Dętej odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 18.00. Zachęcamy osoby uzdolnione muzycznie do współtworzenia orkiestry, zapewniamy instrumenty dęte. Witamy nowego kapelmistrza Pana Marcina Malasę i życzymy owocnej posługi.
6. Biuletyn Parafialny można nabyć dzisiaj po Mszy św. w zakrystii i w sali św. Wojciecha.
7. W sali św. Wojciecha można nabyć prasę katolicką.
8. Przypominamy, że z soboty na niedzielę 26.10/27.10 następuje zmiana czasu.

Zmarli nasi parafianie:

+ Helena Sentowska (93), Zenon Skwierawski (84), Bożena Rudnicka (63), Marika Krawczyk (noworodek), Alan Radkiewicz (noworodek).

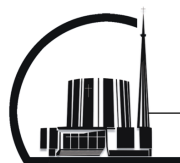
WYPOMINKI

Po co zamawiać wypominki? W naszej ojczyźnie, co niezaprzeczalnie widzi każdy, jest wielki szacunek i cześć dla przodków, dla zmarłych. Miłością i szacunkiem otaczamy ich groby: wystawiamy piękne, monumentalne pomniki z kamienia, który jest trwały i mocny jak nasza miłość i pamięć o zmarłych. Stawiamy kwiaty jako wyraz naszej miłości, zapalamy znicze jako symbol naszej pamięci. I to jest to wszystko, co czynimy dla uczczenia naszych zmarłych w sposób materialny.

Ale... obok tego jest także to, co jest wyrazem naszej miłości dla tego, co duchowe! Tym jest Msza Św. - bezkrawowa Ofiara Pana Jezusa składana na ołtarzu za zmarłych w dzień ich urodzin, imienin, rocznicę śmierci, modlitwa wypominkowa zanoszona za zmarłych w swojej parafii oraz codzienna nasza modlitwa za zmarłych: pacierz, Różaniec czy Koronka do Bożego Miłosierdzia. Po co wypominki? Bo to nasz duchowy obowiązek, to wyraz naszej miłości do tych, których kochamy. To także swoista spłata długu wobec tych, którzy uczyli nas modlitwy oraz miłości do Pana Boga, Kościoła Świętego.

Módlmy się za naszych zmarłych, niech obok zewnętrznych wyrazów naszej miłości i pamięci obecny będzie także aspekt duchowy - modlitwa, która nie jest widoczna dla oczu ciała, ale pomocna potrzebującej duszy

Tygodnik "Idziemy"



BIULETYN PARAFII NMP Królowej Różańca Św. w Gdańsku

29 Niedziela Zwykła - 20.10.2019 (nr 299)



SŁOWO NA NIEDZIELĘ

Człowiek został powołany do dwóch wspaniałych rzeczy: do miłości i do modlitwy. Modlić się i miłować - w tym zawiera się szczęście człowieka na ziemi. Modlitwa jest niczym innym jak zjednoczeniem z Bogiem. Człowiek czuje wtedy jakby łagodny balsam kołło jego serce, do którego przenika wielkie światło. Brzmia w człowieku dwa głosy - wołanie anioła i krzyk bestii. Modlitwa jest wołaniem anioła, a grzech jest krzykiem bestii. Człowiek, który się nie modli, coraz bardziej zniża się do ziemi i staje się podobny do kreta, który kopie sobie norę w ziemi, żeby się w niej schować. Człowiek, który się nie modli, zajmuje się wyłącznie sprawami tego świata, cały jest nimi pochłonięty i myśli tylko o tym, co przemijające, zupełnie jak ów skąpiec, któremu udzielałem ostatnich sakramentów. Kiedy podałem mu do ucałowania srebrny krucyfik, powiedział: „Ten krzyż musi ważyć dobre dziesięć uncji”. Gdyby mieszkańcy nieba któregoś dnia przestali adorować Boga, niebo nie byłoby już niebem. A gdyby nieszczęśni potępieni w piekle mogli, mimo swoich cierpień, choć przez chwilę adorować Pana, piekło przestałoby być piekłem. Mieli serce stworzone do kochania Boga i język, aby Go nim chwalić, do tego bowiem zostali powołani. Jednak sami skazali się na to, że teraz przez całą wieczność będą Boga już tylko przeklinali. Gdyby mogli mieć nadzieję, że kiedyś dane im jeszcze będzie modlić się, chociaż przez krótką chwilę, czekali by na tę godzinę z taką niecierpliwością, że samo to oczekiwanie przyniosłoby im ulgę w cierpieniach.

Sw. Jan Maria Vianney

Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Pismo św. kilkakrotnie sugeruje istnienie miejsca, w którym po śmierci dusze żyją i oczyszczają się, by móc osiągnąć pełnię chwały (2 Mch 12,32.38-45; Mt 5,23-26; Mt 12,32; 1 Kor 3,10-15; 1 P 3,18-20; 1 P 4,6). Katechizm Kościoła katolickiego naucza: „Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba” (KKK 1030). To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś całkowicie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyścem. Naukę wiary dotyczącą czyścca sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim

INTENCJE MSZALNE 21.10-26.10.2019

PONIEDZIAŁEK 21.10

6:30 + Franciszek Gliwa w 4r. śm.

6:30 + Romuald Hrynków w m-c po pogrzebie

7:00 + Tadeusz Przeor (25)

7:00 O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Urszuli

7:30 ++ Urszula ,Edward i zmarli z rodziny

7:30 + Urszula Sadecka

18:30 + Edwin Stachowicz w 3 r. śm.

18:30 + Lidia Hinz (21)

WTOREK 22.10

6:30 ++ Tomasz w 10 r. śm., rodzice i rodzeństwo

6:30 ++ Rodzice: Jan i Bolesława w 52 r. śm.,

rodzeństwo, babcie i dziadkowie z obojga stron

7:00 + Władysława Durajczyk w m-c po pogrzebie

7:00 ++ Teresa, Stanisław i Stanisława (ona),

Maksymilian i Jadwiga

7:00 O łaskę zdrowia dla ciężko chorej mamy

Antoniny

7:30 ++ Janina i Ryszard Wicińscy, Mieczysław

Błażejewski i zmarli z rodziny

7:30 + Tadeusz Przeor (26)

18:30 ++ Izabela Nowak i Bernard Nowak,

Stanisław Mehring

18:30 + Lidia Hinz (22)

ŚRODA 23.10

6:30 + Marianna Kozłowska

6:30 + Helena Kamińska w m-c po pogrzebie

7:00 O zdrowie, błogosławieństwo Boże i

potrzebne łaski dla Józefa Zatorskiego

7:00 ++ Czesław, Stefania, Feliksa i zmarli z rodziny

7:30 ++ Ryszard Rzuczkowski w 10 r. śm., Urszula,

rodzice z obojga stron, bracia: Ludwig i Zygmunt

7:30 + Lidia Hinz (23)

18:30 ++ Zmarli z rodziny Czerwińskich i Budych

18:30 + Tadeusz Przeor (27)

CZWARTEK 24.10

6:30 + Tadeusz Górny w m-c po pogrzebie

6:30 ++ Mirosław Wedra w 10 r. śm., rodzice: Józef

i Feliksa, dziadkowie z obojga stron: Tadeusz, Irena,

Czesław i Krystyna

7:00 + Helena Musiał w 1 r. śm.

7:00 + Lidia Hinz (24)

7:30 ++ Marian w 8 r. śm., Aleksander i Czesława

7:30 + Tadeusz Przeor (28)

18:30 ++ Mama Zofia w 8 r. śm., ojciec Leon, mąż

Franciszek, brat Bernard, teściowie: Władysława

(ona) i Józef oraz krewni z obojga stron

18:30 ++ Mama Barbara Woźniak w 2 r. śm., tata

Józef Woźniak w 13 r. śm. i zmarli z rodziny

Wiśniewskich i Chmara

PIĄTEK 25.10

6:30 + Tadeusz Przeor (29)

6:30 ++ Maria Józef

7:00 + Małgorzata w 15 r. śm. zmarli z rodziny

7:00 + Lidia Hinz (25)

7:30 ++ Krystyna Wąsowska 15 r. śm. i za

zmarłych z rodziny o radość życia wiecznego

7:30 Podziękowanie za otrzymane łaski, z prośbą

o dalsze łaski. Maria i Alojzy – 61 rocznica ślubu

7:30 ++ Mąż Franciszek Karpisiak, Syn Tadeusz

Karpisiak

18:30 35 rocznica ślubu: Jolanta i Zbigniew

Podgórcy z podziękowaniem za otrzymane łaski,

z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i

opiekę Matki Bożej dla jubilatów i całej rodziny

18:30 + Edward Podgórski w 13 r. śm.

SOBOTA 26.10

6:30 + Lidia Hinz (26)

7:00 + Józef Ceplin

7:00 Józefa (ona), Feliks Kolnec, Kazimierz i

Sławomir

7:30 + Michał Drabina w 13 r. śm.

7:30 + Tadeusz Przeor (30)

18:30 + Genowefa i Jan Dolni, Eugeniusz Grygiel,

Jerzy Chomicz

NIEDZIELA 27.10 GÓRNY KOŚCIÓŁ

6:30 + Lidia Hinz (27)

8:00 ++ Mama Władysława w 7 r. śm. i brat

Roman w 3 r. śm.

9:30 ++ Jadwiga Gaca, Jan Gaca w 14 r. śm. i

Leszek Gaca, Maria i Stanisław Krusiowie,

Marianna i Franciszek Gaca

11:00 Za parafian

12:30 ++ Rodzice: Stanisław i Stefania z prośbą o

łaskę zbawienia, dziadkowie z obojga stron

16:00 ++ Brunon Kądziała w 21 r.śm., Tadeusz

Kromer w 2 r.śm. i zmarli z rodziny

19:00 + Michał Wasilew w 16 r. śm.

DOLNY KOŚCIÓŁ

8:00 ++ Bronisława (ona), Ignacy, Kazimierz,

Joanna, Stefania, Roman, Ewa, Stefan, Andrzej,

Stefan

9:30 ++ Walentyna i Mieczysław Stadlewscy,

Janina i Józef Piniency, Helena i Ignacy Szawadzin

11:00 + Sebastian Krause w 3 r. śm.

12:30 + Roman Parada w 4 r.śm.

CZYŚCIEC

Łaskę zobaczenia czyścica otrzymali niektórzy święci.

Do grona ludzi, którym dane było poznanie czyścica, zalicza się także br. Daniel Natale, zmarły w 1994 r. kapucyn. W lipcu br. w San Giovanni Rotondo rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

W 1935 r. wstąpił do nowicjatu, przybierając imię Daniel. Rok później złożył śluby czasowe, a w 1940 roku śluby wieczyste. Podczas II wojny światowej pracował w Kurii Prowincjalnej Braci Kapucynów w Foggii jako kwestarz i kucharz. W 1943 r. podczas bombardowań spieszył z pomocą rannym, grzebał zmarłych, ratował przedmioty użytku sakralnego. Po wojnie pomagał tułającym się żołnierzom. W 1952 r. w klinice Regina Elena miało miejsce niezwykle wydarzenie, które wpłynęło znacznie na późniejsze życie br. Daniela. (...)Co wydarzyło się w klinice Regina Elena? Otóż brat Daniel od jakiegoś czasu odczuwał bóle brzucha. Poszedł więc do lekarza i poddał się badaniom. Postawiono najgorszą diagnozę: miał raka śledziony, co w tamtych czasach oznaczało wyrok śmierci. Lekarze natomiast stwierdzili, że po przeprowadzonej ciężkiej operacji pacjent zapadł w śpiączkę. Przebywał w niej przez trzy dni. Niestety, po tych trzech dniach zmarł. Wypisano akt zgonu. Zebrała się rodzina, aby modlić się za zmarłego... Jednak po kilku godzinach, ku zdumieniu zebranych, umarły nagle powrócił do życia.

Co działo się z br. Danielem w ciągu tych kilku godzin? Gdzie przebywała jego dusza? Oto jego własna opowieść:

„Stanąłem przed tronem Bożym. Widziałem Boga, ale nie jako surowego sędziego, ale jako miłosiernego i pełnego miłości Ojca. Wówczas zrozumiałem, że Pan troszczył się o mnie od pierwszej do ostatniej chwili mego życia, kochając mnie tak, jak gdybym był jedynym istniejącym stworzeniem na ziemi. Zdałem sobie jednak sprawę, że nie odwzajemniłem tej nieskończonej Bożej miłości... Zostałem skazany na dwie do trzech godzin czyścica. »Jak to? – zapytałem samego siebie – tylko dwie-trzy godziny? A potem będę mógł pozostać na wieki przy Bogu – odwiecznej miłości?«. Podskoczyłem z radości i poczułem się wybrańcem. (...)

Doświadczając okrutnego i intensywnego bólu, który nie wiadomo skąd się brał. Zmysły, które najbardziej obraziły Boga na tym świecie: oczy, język... doświadczały największych cierpień, a były to cierpienia nie do uwierzenia, ponieważ w czyścicu dusza czuje się tak, jak gdyby miała ciało... Nie minęło parę chwil tego cierpienia, a mnie się wydawało, że minęła już wieczność. (...) Pomyślałem, że pójdę do pewnego mojego współbrata, powiem mu, że jestem w czyścicu, i poproszę go, by modlił się za mnie. Ten współbrat był zdziwiony, bo słyszał mój głos, ale nie widział mnie. Zapytał: »Gdzie jesteś? Dlaczego cię nie widzę?«. (...) Dopiero wtedy zdałem sobie sprawę z tego, że nie mam ciała. Zadowolilem się więc tym, że powtórzyłem z naciskiem, by modlił się za mnie, i odszedłem.

»Jak to? – mówiłem do samego siebie – czyż nie miały to być tylko 2-3 godziny czyścica?... Minęło już przynajmniej trzysta lat!«. Tak mi się przynajmniej wydawało. W pewnym momencie ukazała mi się Panna Maryja, którą zacząłem błagać i zaklinać, mówiąc: »O Najświętsza Dziewico Maryjo, Matko Boga, wyproś dla mnie u Boga łaskę powrotu na ziemię, abym tam mógł żyć i działać już tylko z miłości do Niego!«.

Spostrzegłem obecność ojca Pio i błagałem również jego: »Dla twego okrutnego cierpienia, dla twoich błogosławionych ran, ojciec Pio, wstawiaj się za mną u Boga, aby mnie uwolnił od tych płomieni i dał łaskę odbycia czyścica na ziemi«. Potem nic więcej już nie widziałem, ale zdałem sobie sprawę z tego, że ojciec rozmawiał z Maryją.

Po kilku chwilach znów ukazała mi się Dziewica Maryja... Pochyliła głowę i uśmiechnęła się do mnie. Dokładnie w tym momencie wróciłem do ciała... Nagłym ruchem uwolniłem się od prześcieradła, którym byłem przykryty. Ci, którzy czuwali przy mnie i modlili się, przerażeni rzucili się do drzwi, szukając pielęgniarzy i lekarzy. Po kilku chwilach cała klinika była postawiona na nogi. Wszyscy sądzili, że jestem jakąś zjawą”. Następnego dnia rano br. Daniel samodzielnie wstał z łóżka i usiadł na fotelu. Jaka nauka płynie dla nas z opowiadania br. Daniela? Ten kapucyński zakonnik wybrał wiele lat cierpienia na ziemi w zamian za parę godzin czyścica po śmierci. Nigdy nie żałował tej zamiany. Źródło: *Miłujcie się 27/2017*